

Tomasz Blatt jako jeden z nielicznych przeżył ucieczkę z obozu zagłady w Sobiborze

Wydał mnie Janek. Kolega z klasy. Przeszedł z żołnierzem i powiedział: „To jest ten Żyd” – mówi Blatt. Mieszkańcy Izbicy twierdzą, że większość Polaków pomagała Żydom, narażając swoje życie

W tym domu mieszkał Blatt – mówi Henryk Iracki z Izbicy

ZOBACZĘ CIĘ NA PÓŁCE Z MYDŁEM

MAGDALENA MIZERACKA

Tomasz Blatt pochodzi z Izbicy. Typowe żydowskie miasteczko. Mieszkał tam bardzo ortodoksyjni Żydzi. – Jeśli przyjechał do Izbicy Żyd bez czapki, połowa Żydów z miasteczka go gonila – wspomina Tomasz Blatt. Najstarsi mieszkańcy Izbicy dobrze wspominają swoje relacje z Żydami. – Byli dobrzy – twierdzi 82-letnia Zofia Iwaszkiewicz. – Byliśmy biedni, a oni dawali nam zarobić. – Dobrze się z nimi żyło. Nawet na kreche w sklepie dawali – mówi 72-letni Stanisław Bieleś. Irena Pańko, 76-letnia mieszkanka Izbicy, pamięta młodego Blatta. – On nie był podobny do Żyda. Miał niebieskie oczy, mówił po polsku, więcej czasu spędzał z Polakami – twierdzi Pańko.

Getto

Kiedy zaczęła się wojna, wszystko się zmieniło. Izbica została zamieniona w żydowskie ghetto. Najpierw każdego dnia Niemcy brali około 200 osób do różnych prac. Wtedy jeszcze po pracy Żydzi wracali do domów. Kiedy przyjechali oficerowie SS, nakazali Żydom, żeby dostarczali na dworzec 1500 swoich. – Powiedzieli, że kto pójdzie dobrowolnie, ten dostanie chleb z marmoladą. Ci ludzie jednak nie wrócili – mówi Blatt. Po dwóch tygodniach znowu chcieli 1500 osób. Ale nikt już dobrowolnie się nie zgłaszał. – Poprosiliśmy Polaków, żeby zobaczyli, gdzie ten transport jedzie. Odkryli coś niewiarygodnego. Pociąg jechał tylko kilkadziesiąt kilometrów do małej stacji Sobibór. Po półgodzinie

TOMASZ TOIVI BLATT

Urodził się w 1927 r. w Izbicy – miasteczku w 95 procentach zamieszkałym przez ludność żydowską. Jako szesnastolatek trafił wraz z rodziną do obozu zagłady w Sobiborze. Przeżył tam śmierć swoich rodziców i młodszego brata. W październiku 1943 r. uczestniczył w powstaniu więźniów Sobiboru. Znalazł się wśród około 300 więźniów, którym udało się wówczas wydostać z obozu. Dżis chce uświadomić ludziom zasięg Holokaustu.

odjeżdżał stamtąd pusty – dodaje. Potem Izbica znowu się zapelniła. Przywozili Żydów z Czech, Niemiec, Francji. – To było getto przejściowe. Nie przebywali tu długo, bo szybko ich pakowali w wagony i wywozili do obozu zagłady – twierdzi 75-letnia Halina Blaszczyk, która od urodzenia mieszka w Izbicy.

Polacy wydawali nas za litr wódki

W kwietniu 1943 r. Niemcy ogłosili, że miasto ma być wolne od Żydów. – Nie było wielu wartowników. Polacy nas pilnowali – mówi Blatt. – Byli dobrzy Polacy, którzy nam pomagali, ale byli tacy, którzy nas wydawali za litr wódki. Kiedy Tomasz został złapany, Niemcy wyprowadzili go za garbarnię. Tam stało już 50 Żydów. – Pomyślałem wtedy, że dziś na pewno umrę – wspomina. Ale udało mu się uciec do garbarni. Spotkał tam Janka, kolegę z klasy. – Wydał mnie. Przeszedł z żołnierzem i powiedział: „To jest ten Żyd”. A do mnie: „Zobaczę cię na półce z mydłem” – mówi Blatt. Mieszkańcy Izbicy twierdzą jednak, że większość Polaków pomagała Żydom, narażając swoje życie.

– Może się trafiła jakaś czarna owca, ale nie sprzedawaliśmy ich. Pomagaliśmy im. Tak jak oni wcześniej nam – zapewnia Zofia Iwaszkiewicz. – Woziliśmy Żydom chleb. Rzucaliśmy go na łąkę. Trzeba było odwagi, bo za to groziła śmierć. Moja rodzina robiła to bezinteresownie.

Sobibór

Tomasz trafił do Sobiboru. – Do tamtej chwili myślałem, że Sobibór wygląda jak piekło – mówi Blatt. – Ale tam było czyste i ładnie. Wiedzieliśmy, że to obóz śmierci, ale nie wiedzieliśmy, w jaki sposób nas mordują. Tomasz musiał pożegnać się z mamą. – Oskarżyłem ją o niedotrzymanie obietnicy. Nie mogę sobie darować, że tak się z nią rozstałem – ubolewa. Kiedy do Sobiboru przyjeżdżał nowy transport, ludzie wychodzili na plac. „Doktor” przepraszał ich za trudy podróży. Mówił, że muszą iść umyć się ze względów sanitarnych. – Czasem ludzie po jego odezwie klaskali. I szli do komór gazowych. A ja słyszałem te głosy. Na początku głośne. Później uchłające. Odbywało się to bardzo szybko

i sprawnie. I tak zabijali miliony – wspomina Blatt.

Ucieczka z obozu

Powstanie wybuchło 14 października 1943 roku przy apelu. – Wybiliśmy wszystkich Niemców – mówi Blatt. – Było to jedyne udane powstanie w czasie okupacji. My je zrobiliśmy. Obóz był cały zaminowany. Dlatego tylko 300 Żydów uciekło z miejsca, gdzie ćwierć miliona straciło życie. Po ucieczce z Sobiboru Tomasz wrócił z dwoma kolegami do Izbicy. – Jeden chrześcijanin zgodził się nas ukryć za pieniądze. Potem przeszedł z ludźmi i strzelał do nas – mówi Blatt. – On jest niechętny Polakom, ale ja się nie dowie. Człowiek, który ich przetrzymywał w stodole, chciał ich później wymordować. Zastrzelił jego dwóch kolegów. Tomasz cudem przeżył – twierdzi Halina Blaszczyk. – Ale Niemcy tak nastawili ludzi, że każdy się bał Żydom.

Pamięć o Holokaucie

Obecnie Blatt jeździ po całym świecie z wykładami i opowiada ludziom swoją historię. – Obiecałem sobie, że jeśli przeżyje, nie pozwolę zapomnieć światu o Holokaucie – zapewnia. W 1997 r. wydał książkę „Z popiołów Sobiboru. Historia przetrwania”. – W tej książce wiele faktów się nie zgadza. On był za młody i za bardzo przestraszony, żeby wszystko pamiętać – twierdzi Irena

Pańko. – Dzwonił do mnie niedawno. Może chciał odebrać ten dom, w którym kiedyś mieszkał.

– W Izbicy spotykam ludzi, którzy mnie wtedy gonili. Ale do sądu nie pójdę, bo jester sam przeciwko nim – twierdzi Blatt. Witold Dąbrowski, zastępca dyrektora Ośrodka „Bram Grodzka – Teatr NN” zapewnia: – Tomasz nie jest niechętny Polakom. Potepia tylko tych, którzy sprzedawali Żydom. Ale gloryfikuje ludzi, którzy im pomagali.

W każdym z nas jest usplone zło

Po wojnie Blatt spotkał się ze swoim oprawcą. – Ten Niemiec pognał do gazu moją rodzinę – mówi. – Chciałem zobaczyć, jak żyje, ja wyglądamy jego żona i dzieci. Rozmawiał z nią kilka godzin. Był u niego w domu. – Patrząc na niego, pomyślałem, że skorupę naszej cywilizacji jest bardzo krucha, że każdy z nas może stać się bestią – mówi Tomasz Blatt. – On był normalnym człowiekiem, ale jednak mordercą. I zrozumiałem, że pewne warunki wywołają w człowieku najgorsze cechy. ●

